



# Ścieżka do boomu

Odbudowywać gospodarkę musimy wspólnie. To nie tylko kwestia solidarności - koncepcji, którą promuje Polska - lecz też gospodarczej konieczności

**José Manuel Barroso** SZEFEK KOMISJI EUROPEJSKIEJ



AP/VIRGINIA MAYO

**D**ziś Polska po raz pierwszy obejmuje przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej. Bardzo starannie przygotowała się do tej prezydencji. Należy się jej gratulować za ambitny program na rzecz większego wzrostu gospodarczego, bezpieczeństwa i otwartości w Europie.

Jednak nie sposób pominąć tego, że Polska prezydencja zaczyna się w chwili, kiedy UE przeżywa jeden z najtrudniejszych okresów w swojej historii, gdy kilka państw członkowskich przeżywa głęboki kryzys finansowy i gospodarczy. W tym kontekście przyjdzie Polsce organizować prace i negocjacje na temat wielu projektów o kluczowym znaczeniu dla przyszłości Europy. Wydaje się oczywiste, że w tym właśnie kontekście **najważniejsze będą decyzje gospodarcze i budżetowe.**

W tym tygodniu Komisja Europejska sformułowała propozycje dotyczące budżetu UE na lata 2014-20. Jest to realistyczny budżet zaplanowany na czas niezbędnych wyrzeczeń. Planując go, Komisja była świadoma presji, pod jaką znajdują się budżety krajowe.

Kiedy środki finansowe są ograniczone, należy **dwukrotnie przeliczyć każde euro** i upewnić się, że wydane na szczeblu europejskim przyniesie ono lepszy zwrot z inwestycji niż na szczeblu krajowym. Dlatego też budżet ten został skoncentrowany na naszych wspólnych europejskich priorytetach: na wzroście gospodarczym i na tworzeniu miejsc pracy. Chcemy np., by pozwolił na lepsze zintegrowanie Europy poprzez udoskonaloną infrastrukturę energetyczną, transportową i informatyczną.

Pragniemy zainwestować w regiony Europy w imię **zasady solidarności z uboższymi** - w celu zniwelowania różnic, ale także po to, by przekształcić je w ośrodki wzrostu i zatrudnienia w całej Europie. Zaproponowany przez nas wieloletni budżet ma również wspierać nowoczesną politykę rolną w UE oraz realizację strategicznych interesów Europy w świecie. Ma pozwolić na większe inwestycje w badania i innowacje.

Każde wydane euro ma stać się cegiełką w konstrukcji silniejszej Europy, zapewnić realną wartość dodaną dla państw członkowskich i obywateli. Tworząc projekt budżetu, Komisja starała się podtrzymać wizję Europy,

która wyjdzie z obecnego kryzysu jeszcze silniejsza i bardziej solidna, niż była, zanim do niego doszło.

Zgodnie z tą wizją Europa to silny, innowacyjny region świata, charakteryzujący się wysokim zatrudnieniem; region, w którym takie branże jak technologie niskoemisyjne i opieka zdrowotna należą do światowej czołówki; region, którego mieszkańcy z ufnością patrzą w przyszłość.

Widzę Europę zarazem otwartą na świat i bezpieczną, **spokojną o swoje dostawy energii**; Europę, która potrafi wykorzystywać cały potencjał swojego rynku wewnętrznego. Bez budżetu na miarę tych ambicji zabraknie nam narzędzi pozwalających zbudować tę sprawniejszą, silniejszą Europę.

Rządy państw członkowskich, Parlament Europejski i parlamenty krajowe dokładnie przeanalizują teraz nasz projekt, po czym podejmą ostateczne decyzje. Jako państwo sprawujące prezydencję Rady UE Polska ma kluczową rolę do odegrania w tym procesie przez najbliższe sześć miesięcy. To ona nada rytm i określi ramy negocjacji budżetowych.

**Postępy poczynione przez Polskę w ostatnich 30 latach są zdumiewające.** Nie byłoby ich bez wizjonerskich wysiłków na rzecz budowy lepszej Polski i Europy, podejmowanych od samego początku transformacji. **Polska zdołała też w pełni wykorzystać swoje członkostwo w Unii Europejskiej oraz potrafiła sprawnie wykorzystać fundusze pozyskane w ramach polityki spójności i polityki regionalnej** do zbudowania silnej i stabilnej pozycji gospodarczej. Również dzięki temu może teraz skutecznie korzystać z dobrodziejstw jednolitego rynku.

Te osiągnięcia zapewniają Polsce silną pozycję państwa uznawanego słusznie za zdolne do forsowania ambitnego programu trwałego wzrostu w Unii

nie tylko w trakcie swojej prezydencji, ale również po jej zakończeniu.

W najbliższych, kluczowych miesiącach Europa będzie potrzebować głosów tych, którzy popierają europejski projekt; będzie potrzebować przyjaciół i zwolenników, by szerzyć odważną wizję europejskiej integracji jako kluczowego czynnika wzrostu we wszystkich nadchodzących negocjacjach i dyskusjach.

Kryzys wykażal ponad wszelką wątpliwość zalety, lecz także konsekwencje więzi gospodarczych łączących wszystkie 27 państw członkowskich. Nauczył nas, że dzieło odbudowy gospodarczej musimy podjąć wspólnie. Nie jest to tylko kwestia solidarności - koncepcji, którą tak wyraźnie promuje Polska - lecz także gospodarczej konieczności.

Nasze więzi i wzajemne zależności należy pogłębiać, a nie rozluźniać. Musimy doprowadzić do ożywienia gospodarki, w pełni te więzi wykorzystując poprzez **zwiększenie koordynacji gospodarek państw członkowskich i nadzoru nad nimi.** Przez ostatnich 18 miesięcy taka była logika naszej strategii poprawy europejskiego systemu gospodarczego. Stanowi ona solidną podstawę do stworzenia warunków wzrostu gospodarczego.

Musimy upewnić się na szczeblu europejskim, że wszyscy podążamy w tym samym kierunku i że w naszych wysiłkach wzmacniamy się wzajemnie, zamiast podważać wysiłki pozostałych. Oto, co rozumiem przez hasło „więcej Europy”: musimy sprawić, by nasze krajowe polityki sprzyjały realizacji wspólnej strategii i wspólnych celów w zbieżności ze wspólnymi instrumentami.

Teraz musimy skoncentrować się na realizacji strategii „Europa 2020”.

Zainicjowaliśmy ją w ubiegłym roku świadomi, że Europa znalazła się na rozdrożu. Wiedzieliśmy, że musimy wybrać ścieżkę, która wyprowadzi nas z najgorszego kryzysu gospodarczego w powojennej historii, ścieżkę, która pozwoli nam ponownie osiągnąć boom gospodarczy. Strategia „Europa 2020” to nie tylko zapis ogólnej wizji rozwoju Unii przez kolejne dziesięciolecie i ogólnych celów, ale przede wszystkim jasno wytyczone, wymierne i skuteczne działania.

Dalsza budowa jednolitego rynku stanowi integralny element tej strategii. Sytuacja w państwach członkowskich jest nierówna. Niektóre, jak Polska, już odnotowują wzrost, inne nadal borykają się z recesją. Wzmacnianie jednolitego rynku wraz z reformą unijnego zarządzania gospodarką może pozwolić nam wszystkim powrócić na ścieżkę wiodącą do wspólnego dobrobytu.

Jednolity rynek łączy 500 milionów obywateli Unii Europejskiej i 20 milionów małych i średnich przedsiębiorstw w największą strefę otwartego handlu na świecie. To podstawowy czynnik napędzający unijną gospodarkę, który wciąż jednak działa na pół gwizdka, bo nadal występują w nim luki i obszary niewykorzystanego potencjału.

Komisja chce wypełnić te luki i uwolnić ten potencjał, by rozpocząć nową erę bardziej „zielonego” wzrostu, który obejmie również wrażliwsze i słabsze grupy społeczne. Ma temu służyć **usunięcie barier utrudniających handel internetowy, ułatwienie mobilności pracownikom oraz zapewnienie przedsiębiorstwom łatwiejszego dostępu do finansowania.** Skoncentrowanie się przez polską prezydencję na źródłach wzrostu gospodarczego - tak ściśle powiązanych ze wspólnym rynkiem - niewątpliwie będzie sprzyjać realizacji tego programu.

W tym historycznym dla Polski dniu należy również wspomnieć wielkich nieobecnych, którzy pomogli zrealizować wizję silnej Polski w silnej Europie - mam tu oczywiście na myśli **Bronisława Geremka i Jana Kułakowskiego.**

Komisja ma wizję naszej wspólnej przyszłości. Zawarła ją między innymi w projekcie wieloletniego budżetu dla Unii. Teraz potrzebne są odwaga i zdolności przywódcze, by wprowadzić ją w życie. Winston Churchill powiedział kiedyś, że „niewiele jest zalet, których Polacy nie posiadają”. Jestem głęboko przekonany, że obejmująca prezydencja Polska sprawdzi się w roli przywódcy. ●

## Co poniedziałek z „Gazetą Wyborczą” magazyn kulinarny



- Wakacje nad Bałtykiem: flądry, śledzie, dorsze...
- Szkoła gotowania: pierożki ravioli
- Gotuj z dziećmi: obiad w kolorze zielonym
- Desery do kawy

## Susy zamiast małych kroków

Jan Lityński, Henryk Wujec\*

**P**olskie przewodzenie Unii może zadecydować o jej kształcie, o sile współpracy, o stopniu spójności całej Wspólnoty. Spadnie na nas wiele obowiązków: prace nad budżetem Unii na lata 2014-20, pomoc w pokonaniu kryzysu finansowego Grecji, Portugalii, Irlandii, wzmocnienie polityki wschodniej UE, pomoc budzącym się do wolności narodom północnoafrykańskim i wiele innych.

Nie lekceważąc podstawowych obowiązków, spróbujmy pomyśleć o czymś najważniejszym, wszak pierwszy raz mamy wpływ na zasadnicze decyzje Unii.

W polityce należy niekiedy dostrzec długofalowe zadania, bez rozstrzygnięcia których nie uda się rozwiązać doraźnych spraw. Na przekór więc wielu niecierpiącym zwłoki problemom należy się od nich oderwać i spojrzeć na przyszłość z innej perspektywy.

Tak myśleliśmy w roku 1980 i 1981, tworząc „Solidarność”. Wówczas mogło to uchodzić za marzycielstwo i utopię, ale zmieniliśmy Polskę, wraz z Polską - Europę i świat.

Dzisiaj znów chcielibyśmy, aby właśnie Polska miała odwagę podjąć takie wyzwanie. Kryzysu finansowego, ale

także demograficznego i strukturalnego toczącego UE nie rozwiążemy metodą „małych kroków”. Nie pomogą doraźne akcje finansowe.

Musimy odpowiedzieć śmiało wizją przyszłości: nas w UE, wizją Unii w świecie jako nowego podmiotu politycznego, nową wizją pokolenia młodych obywateli UE, dla których Europa staje się jedną kulturą i polityczną ojczyzną. Zadaniem młodych, wykształconych, inteligentnych, wrażliwych ludzi jest zrzucenie skorupy tradycyjnych struktur, schematów, ograniczeń.

Nie jest to wezwanie do porzucenia tradycyjnych wartości. Przyszłość należy budować właśnie na podstawie europejskich wartości chrześcijańskich i humanistycznych.

Nie jesteśmy na świecie po to, by stwarzać sobie coraz lepsze formy niecierpienia, ale po to, by podjąć wyzwanie, jakie postawił przed nami los. To jest problem naszej odpowiedzialności za bliskich, za ludzi, za świat, który zastaliśmy i który powinniśmy zostawić lepszym.

Uważamy, że wyzwaniem chwili jest podjęcie bardzo trudnej pracy nad zintegrowaniem Unii. Nad takim jej przetrzymaniem, aby bogactwo tradycji narodowych i kulturowych tworzyło no-

wą wartość dodaną, organizm silny politycznie i duchowo.

Trzeba budować wspólne działania europejskie wolne od nieefektywnych, biurokratycznych procedur. Trzeba zmienić traktat lizboński na bardziej integrujący. Trzeba wspólnie zdecydować się, że będziemy pracować dłużej, kobiety i mężczyźni.

Zapyta ktoś: łatwo powiedzieć, ale jak to zrobić?

Odpowiemy: trzeba chcieć! Trzeba umożliwić oddolne działania nad zmianą sposobu myślenia o Unii - to powinno być priorytetowe zadanie dla młodych ludzi. To powinna być powszechna misja tak jak w czasach KOR-owskich poszerzanie sfery wolności wbrew dyktaturze.

Już teraz należy podejmować decyzje zwiększające możliwości obywateli poprzez likwidację barier finansowych, prawnych i organizacyjnych utrudniających im współdziałanie, tworzenie społeczeństwa obywatelskiego, już teraz można rozszerzać i upowszechniać dostęp do internetu bez względu na pozycję społeczną lub status majątkowy, dawać równe szanse w dostępie do edukacji.

To wyzwanie nie tylko dla Polski, ale też dla całej Unii, a nawet szerzej - dla całej Europy. Niech polska prezydencja rozpocznie się wezwaniem do rozpoczęcia tej pracy. ●